

Czy spełniliście swój obowiązek składając podpis pod apelem pokoju?

REDAKCJA
Gdynia - ul. Młoczoja 1
Telefony:
Redaktor nac. 82-08
Z-ca red. nac. 48-39
Sekretarz red. 50-46
Redaktor nac. 13-90
Sekretariat 32-60
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA
Gdynia - ul. Młoczoja 1
Tel. 83-80. Staro Ogłoseń -
Gdynia, 10 Lutego 27, Tel. 22-07.
Pismo wydawnicze Spółdzielnia Wyd.-
Oświatowa „GZYTELNIK”

ROK VI. NR 144

PIĄTEK, 26 MAJA 1950 R.

CENA 5.— ZŁ

Realizujemy historyczną reformę

Uroczyste posiedzenie Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej

Mieczysław Wągrowski przewodniczącym Prezydium GWRN

W sali Teatru Wielkiego w Gdańsku odbyło się wczoraj posiedzenie Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, na którym w myśl ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej dokonano wyboru pierwszego prezydium Rady.

W posiedzeniu, które miało niezwykle uroczyste i podniosły przebieg, brali udział poza radnymi liczni przedstawiciele ludności Wybrzeża. Nad stołem prezydiatnym umieszczono napis ujmujący w zwięzłej formie istotę przełomowej reformy: „JEDNOLITA WŁADZA TERENOWA, TO WIĘKSZY UDZIAŁ MAS PRACUJĄCYCH W RZĄDZENIU PAŃSTWEM”.

Obrady zagaik dotychczasowy przewodniczący WRN ob. Duda-Dziewierz, który powitał przybyłych na posiedzenie: przedstawiciela Rządu min. Skarbu ob. Dąbrowskiego, I sekretarza KW PZPR, ob. Konopkę, radnych oraz licznych gości.

Z kolei dokonano wyboru przewodniczącego posiedzenia, którym jednogłośnie został wybrany ob. Duda - Dziewierz. Sekretarzem sesji została ob. Lewandowska.

Do prezydium posiedzenia zostali powołani ob. min. Dąbrowski, I sekret. KW PZPR Konopka, wojewoda inż. Zrałek, poseł Stefański, kontradmirał Steyer, przewodnik pracy Stoczni Gdańskiej Belau, przewodnik pracy z Elbląga Marciniak, członek z spółdzielni produkcyjnej Kalwińska i członek spółdzielni produkcyjnej Kulce Murawski.

W następnym punkcie porządku obrad zabrał głos min. Dąbrowski, który wygłosił referat na temat miejsca, roli i zadań rad narodowych, jako organów jednolitej władzy ludowej w terenie.

Referat był niejednokrotnie przerywany gorącymi oklaskami i okrzykami na cześć Rządu Lu-

pracujących świata Józefa Stalina.

Mówca przedstawił znaczenie ustawy na tle obecnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej, podkreślając szczególnie silnie nową rolę rad narodowych w mobilizowaniu szerokich rzesz naszego społeczeństwa do walki o pokój.

Znaczną część swego referatu poświęcił min. Dąbrowski zagadnieniu finansowo - gospodarczej strony działalności rad narodowych, ich szerokim kompetencjom i możliwościom w dziedzinie podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego pracującej ludności.

Wskazywał na doświadczeniach radzieckich, realizując linię polityczną Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod kierownictwem przewodniczącego naszego Komitetu Centralnego wielkiego budowniczego marksizmu - leninizmu, wzorując się na doświadczeniach radzieckich, realizując linię polityczną Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod kierownictwem przewodniczącego naszego Komitetu Centralnego wielkiego budowniczego

Deklaracja klubu radnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Z kolei zabrał głos redaktor naczelny „Głosu Wybrzeża” Jacek Groszkiewicz, który złożył w imieniu klubu radnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej deklarację.

Oto ważniejsze fragmenty tej deklaracji:

Od pięciu blisko lat działa na terenie Wybrzeża Wojewódzka Rada Narodowa, od pięciu blisko lat masę pracującą miast i wsi naszego województwa, pod kierownictwem swej partii, w nieustannym trudzie umacniają się gospodarczą i polityczną naszego państwa nad Bałtykiem, umacniają podstawy pokoju międzynarodowego. Lata, które minęły, pełne są chwali polskiego robotnika portowego, który ożywił porty i zaspokaja dziś całkowicie potrzeby gospodarki narodowej, sławnych budowniczych pierwszych w naszej historii na własnych stoczniach zbudowanych statków, pracowników transportu kolejowego i gospodarki komunalnej, marynarzy i rybaków, robotników przemysłu spożywczego i metalowego. Są to lata chwali chłopów kaszubskich i żuławskich, robotników naszych socjalistycznych gospodarstw rolnych, traktorzystów i pracowników ośrodków maszynowych, którzy uprawiali naszą ziemię i żyli miastami. Są to lata niebywałego wysiłku i sukcesów naszych naukowców i inżynierów, nauczycieli i artystów na polu organizacji przemysłu i wychowania, likwidacji analfabetyzmu i znacznej poprawy bytu mas pracujących.

We wszystkich tych osiągnięciach jest istotny udział Wojewódzkiej Rady Narodowej. Jednakże, stosując jedynie słuszne zasady samokrytyki, należy stwierdzić, że na przestrzeni tych pięciu lat w pracy Rady zdarzały się istotne braki. Nie wdając się w szczegółową analizę błędów i niedociągnięć, należy jednak u progno nowego etapu pracy Rady stwierdzić potrzebę dokonania istotnych zmian w stylu jej pracy i w stosunku do potrzeb ludzi pracy.

Poparcie i pomoc

Klub radnych Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, zdając sobie sprawę z doniosłości dokonywanego się dzisiaj aktu, oraz ocenając zadania, jakie stoją przed nowymi organami jednolitej władzy, deklaruje najuroczyściej jak najściślej współpracę z wyłonionym dziś Prezydium Rady oraz gotowość poparcia go i przysięga z pomocą w każdej sprawie. Klub Radnych PZPR zdaje sobie sprawę z tego, że wynik pracy Prezydium zależy nie tylko od jego własnych wysiłków, ale od harmonijnej współpracy z nim wszystkich członków Rady bez względu na przynależność partyjną.

Istotnym elementem powodzenia pracy nowo wybranego Prezydium jest systematyczność i dokładność w funkcjonowaniu komisji, wyłonionych przez radę i efektywność pomocy, udzielonej prezydium z ich strony.

Klub Radnych PZPR deklaruje jak najaktywniejszy udział w pracy komisji i wzywa pozostałe kluby jak i niezorganizowanych członków rady do podobnej współpracy.

Zbudujemy podstawy socjalizmu

W uroczystym momencie wyboru nowego prezydium WRN — pierwszego Prezydium, wyposażonego w pełni władzy, klub Radnych PZPR wyraża przekonanie, że pod kierownictwem prezydium i pod ideowo politycznym przewodnictwem Komitetu Wojewódzkiego PZPR masę pracującą Wybrzeża spełnią stojące przed nimi zadania w planie sześciolletnim, pod kierownictwem organów swej władzy ludowej masy pracujące Wybrzeża wniosą swój wkład do dzieła tworzenia pokoju i zbudują podstawy socjalizmu w gospodarce morskiej.

Pod zwycieskimi sztandarami

naszego państwa ludowego Prezydenta R. P. tow. Bolesława Bieruta Klub nasz w oparciu o wojewódzkie kierownictwo naszej partii spełni stojące przed nami zaszczytne zadanie na terenie Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej.

Deklaracja klubu radnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego

A oto fragmenty deklaracji Klubu Radnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego:

Ustawa o terenowych organach jednolitej władzy państwowej odpowiada rozwojowi naszego ustroju demokracji ludowej, którego zasadniczą tendencją jest dążenie do coraz większego wciągania milionowych mas pracujących do współzrządzenia państwem i coraz szerszego wiązania państwa demokracji ludowej z potrzebami tych mas.

Klub Radnych Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego widzi w nowej ustawie wzrost samodzielności nowych rad narodowych jako organów jednolitej władzy państwowej w terenie. Jest to rezultatem znacznego wzmocnienia i dojrzałości politycznej i organizacyjnej rad narodowych oraz wyrazem wzrostu jedności, zwartości i świadomości politycznej szerokich mas w walce o socjalizm.

Ustawa, wiążąc pracę rad narodowych z masami i środowiskami chłopów, przyczyni się do ubojwienia ich pracy nad przebudową społeczną i gospodarczą wsi. Ustawa wyposaża rady narodowe we właściwe formy organizacyjne, metody i środki, wiążące ich pracę z masami chłopskimi i nakładając na rady narodowe odpowiedzialny obowiązek dynamizowania małego i średniorolnych chłopów w ich pracy nad przebudową społeczną i gospodarczą wsi, nad dźwiganiem jej z wielkiego zacofania na wyższy poziom materialnego i kulturalnego życia w ich walce z kapitalistycznymi elementami

Wybory Prezydium WRN

W ostatnim punkcie porządku dziennego Rada dokonała wyboru nowego prezydium GWRN.

W wyniku tajnego głosowania na przewodniczącego prezydium Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej wybrany został jednogłośnie ob. Mieczysław Wągrowski, poseł na Sejm Ustawodawczy R. P., prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej. I zastępcą przewodniczącego został wybrany ob. Stanisław Marczewski, II zastępcą — ob. Antoni Bigus, III zastępcą — ob. Imbierowicz Edward, sekretarzem — ob. Walenty Szeliga oraz członkiem prezydium — ob. Piotr Nowak. Drugi członek prezydium zostanie wybrany na następnym posiedzeniu Rady.

Wchodzącemu na trybunę dla złożenia oświadczenia w imieniu nowo wybranego Prezydium ob. Wągrowskiemu zgotowali obecni serdeczna owacje.

Ob. Wągrowski zapewnił w imieniu Prezydium, że dołoży ono wszelkich wysiłków, by do brze wypełnić zaszczytne i odpowiedzialne zadania w służbie pracujących Wybrzeża, w służbie pokoju. Mówca podkreślił przy-

świadamiącej masy chłopskiej o charakterze, roli i zadaniach rad narodowych jako organów jednolitej władzy ludowej w terenie.

Również przedstawiciele klubu radnych Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy złożyli deklaracje, w których zapewnili, że nie będą szczędzili wysiłków w realizacji nowych zadań, stojących przed Wojewódzką Radą Narodową.

Następnie na wniosek posła Stefańskiego Rada przyjęła jednogłośnie iymczasowy regulamin obrad.

Z kolei zabrał głos, witały entuzjastycznymi oklaskami, I sekretarz KW PZPR ob. Witold Konopka, który w krótkim piórnym przemówieniu przedstawił zadania, stojące przed Gdańską Wojewódzką Radą Narodową.

Wybory Prezydium WRN

W ten sposób Wybrzeże dokonało wczoraj poważnego kroku w realizacji historycznej ustawy o jednolitych organach władzy terenowej, zmierzającej do dalszej demokratyzacji naszego ustroju, do wzmocnienia siły naszego państwa ludowego, poważnego ogniska w światowym obozie postępu i pokoju.

(Fragmenty referatu min. Dąbrowskiego oraz przemówienia I sekretarza KW PZPR ob. Konopki, jak również życiorys ob. Wągrowskiego podamy w numerze jutrzejszym.)

Narada czołowego aktywu handlu wewnętrznego

WARSZAWA (PAP). W dniu 25 bm. rozpoczęła się w Warszawie ówudniowa narada czołowego aktywu handlu wewnętrznego z udziałem kierownictwa Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, dyrektorów central handlowych i organizacji handlu spółdzielczego oraz naczelników wojewódzkich wydziałów handlu.

Min. T. Dietrich omówił w re-

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 26 maja 1950 r.:



feracje zadania handlu uspołecznionego w związku z utworzeniem jednolitych organów władzy terenowej, podkreślając szczególnie, że znaczenie rozwijania uspołecznionego handlu detalicznego oraz poprawy zaopatrzenia poszczególnych ośrodków.

Minister zapowiedział m. in. utworzenie wojewódzkich Zakładów Handlowych, które, oprócz opieki nad państwowymi i spółdzielczym handlem detalicznym, organizować będą wielobranżowe hurtownie artykułów przemysłowych, co przyczyni się do poprawy i podniesienia sieci hurtowej w poszczególnych województwach.

O zadaniach handlu uspołecznionego mówił wiceminister Wł. Zawadzki, który dokonał szczegółowej oceny kadr centralnej i wojewódzkiej. Analiza tych kadr pokazuje ich zdolności przyswajania sobie linii politycznej władzy ludowej, zdolności przelamywania trudności i oporów, przygotowania fachowego i pogłębiania kwalifikacji zawodowych, wykazuje — mimo znacznej poprawy — że braki i niedociągnięcia są jeszcze poważne.

W dziedzinie wysuwania robotników fizycznych na kierownicze stanowiska, resort handlu wewnętrznego wykazuje duże niedociągnięcia. Również plan szkolenia kadr handlowych okazuje się niewystarczający, niezbędny jest w tej dziedzinie zasadniczy przełom.

Wicemin. Zawadzki zwrócił uwagę na konieczność wzmocnienia ochrony socjalistycznej własności w handlu uspołecznionym oraz pogłębienia kontroli dyscypliny pracy.

Nad referatami wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierano głos kilkunastu mówców. Obrady trwały.

Premier Otto Grotewohl dziękuje generalissimusowi Stallnowi

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS ogłasza następujący list Premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Grotewohla do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — generalissimusa Stalina:

Potwierdzam niniejszym odbiór Pańskiego listu z dnia 15

maja 1950 roku w sprawie zredukowania sumy spłacanej o 20 proc. Niemcy tytułem reparacji.

W imieniu tymczasowego rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyrażam Żądanie Związku Socjalistycznych Rcpu, blisk Radzieckich wdzięczności narodu niemieckiego za decyzję

zmniejszenia o połowę pozostałej sumy niemieckich zobowiązań reparacyjnych oraz znacznego ułatwienia uregulowania tych zobowiązań drogą rozłożenia spłat na okres 15 lat.

Ten wielkoduszny krok, świadczący o pełnym zaufaniu, przyspieszy rozwój naszego życia ekonomicznego i kulturalnego, jak również dalszą poprawę warunków życia naszej ludności. Decyzja rządu radzieckiego napawa otuchą Niemiecką Republikę Demokratyczną i wszystkie postępowe siły całego narodu niemieckiego, zobowiązując je do wzmocnienia i walki o jednolite, demokratyczne i miłujące pokój Niemcy i do walczenia z całym zdecydowaniem po stronie narodów miłujących pokój pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego o zapewnienie i utrzymanie pokoju na całym świecie.

W związku z decyzją rządu radzieckiego złożyłem w imieniu rządu na posiedzeniu Tymczasowego Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej 17 maja 1950 roku oświadczenie, którego tekst załączam.

Podczas omawiania tej sprawy wszystkie frakcje tymczasowej Izby Ludowej przyłączyły się do oświadczenia rządu i wyraziły radość i wdzięczność z powodu decyzji rządu radzieckiego. Dyskusja zakończyła się jednogłośnie uchwaleniem rezolucji, wniesionej wspólnie przez wszystkie frakcje, której tekst pozwalam sobie przesłać w załączeniu

Wielki wiec w Budapeszcie po zakończeniu obrad ŚFZZ

BUDAPEST (PAP). W związku z zakończeniem obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Związków Zawodowych odbył się w Budapeszcie 24 bm. potężny wiec w obronie pokoju, zwołany przez Radę Węgierskich Związków Zawodowych.

Na udekorowanym portretami, sztandarami i transparentami, placu im. Kossutha zebrało się ponad 200 tysięcy mieszkańców Budapesztu.

Po zgażeniu wiecu przez sekretarza generalnego Rady Węgierskich Związków Zawodowych wygłosił obszernie przemówienie przewodniczący ŚFZZ — Di Vittorio. Stwierdził on, że sekcja Kom. Wykonawczego ŚFZZ powzięła doniesienie uchwały, które wywarą duży wpływ na życie klasy robotniczej krajów kapitalistycznych i na uaktywnienie walki o pokój na całym świecie.

Z kolei przemawiał sekretarz

generalny ŚFZZ — Louis Sajtiant.

W imieniu radzieckich związków zawodowych powitał uczestników wiecu sekretarz WCSPS Solowjew. W pracach sesji Komitetu Wykonawczego ŚFZZ — oświadczył on — brał udział delegat związków zawodowych różnych kontynentów i krajów. Wśród nas byli przedstawiciele różnych prądów politycznych. Łączyła nas jednak wszystkich jedna myśl i jedno pragnienie: uczynić wszystko, aby zapobiec niebezpieczeństwu potwornej wojny, która sztykuja imperialiści anglo-amerykańscy.

Uczestnicy wiecu w atmosferze olbrzymiego entuzjazmu uchwalili rezolucję, w której pozarządowi działacze i przedstawiciele mas pracujących wielkiego Związku Radzieckiego, będącego główną ością obozu pokoju, demokracji i postępu

W związku z decyzją rządu radzieckiego złożyłem w imieniu rządu na posiedzeniu Tymczasowego Izby Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej 17 maja 1950 roku oświadczenie, którego tekst załączam.

Podczas omawiania tej sprawy wszystkie frakcje tymczasowej Izby Ludowej przyłączyły się do oświadczenia rządu i wyraziły radość i wdzięczność z powodu decyzji rządu radzieckiego. Dyskusja zakończyła się jednogłośnie uchwaleniem rezolucji, wniesionej wspólnie przez wszystkie frakcje, której tekst pozwalam sobie przesłać w załączeniu

Złoty fundusz partii i państwa

„ZE WSZYSTKICH ISTNIE. JACYCH NA ŚWIECIE CENNYCH KAPITAŁÓW, NAJCENNIJSZY I NAJBARDZIEJ DECYDUJĄCYM KAPITAŁEM SĄ LUDZIE, KADRY”.

Są to słowa budowniczego komunizmu, człowieka, który w pół wiekowej praktyce rewolucyjnej jak nikt zdolał poznać wszelkie zagadnienia pracy i walki — Wielkiego Stalina. Słowa te cytował przewodniczący Komitetu Centralnego PZPR, Bolesław Bierut, w referacji wygłoszonej na IV plenum KC PZPR.

Sprawa kadr stała się przedmiotem obrad Komitetu Centralnego — mózgu partii, walczącej o socjalizm — bo sprawa ta jest na obecnym etapie naszego rozwoju naczelnym zagadnieniem całego narodu.

Rok obecny jest pierwszym etapem realizacji wielkiego planu sześciolatniego — planu, który wyodrębni nasz kraj do obrzydliwej potęgi gospodarczej, o jakiej przed rokiem 1945 nikomu się nie śniło i stworzy mocne podstawy pod powszechny dobrobyt. Jest to plan o niespotykanej dotąd w warunkach polskich skali i o nadzwyczajnym rozmachu. Jego realizacja wymaga ludzi — i to nie tylko szeregowców wielkiej armii pracy, ale kadry oficerskiej, organizującej produkcję i kierującej życiem kraju na wszystkich odcinkach, we wszystkich, tak licznych dziedzinach.

„Jeżeli poziom produkcji naszego przemysłu — powiedział przewodniczący KC PZPR, Bolesław Bierut — przekroczył przedwojenną produkcję o 75 proc., a w ciągu dalszych 5 lat ma wzrosnąć o około 150 procent, to jest rzeczą jasną i zrozumiałą, że potrzeba nam nie tylko coraz więcej siły roboczej w ogóle, ale w pierwszym rzędzie kadr kierowniczych i kwalifikowanych, a więc inżynierów, technologów, konstruktorów, techników, majstrów, sztygarów, robotników wykwalifikowanych itd.”.

zagadnieniem planu sześciolatniego. Od człowieka bowiem zależy szybkość realizacji tego planu.

„Można śmiało powiedzieć — mówił dalej przewodniczący KC — że mało było w Polsce w ciągu ubiegłych lat projektów i zamierzeń, które rozbiły się lub opóźniły znacznie ze względu na brak środków finansowych, czy materiałów, dużo było natomiast projektów i zamierzeń, które rozbiły się, nie zostały zrealizowane, lub zostały wykonane nie w pełni, czy ze znacznym opóźnieniem ze względu na brak ludzi, wykwalifikowanych ludzi, sprawnych ludzi, oddanych ludzi, uczciwych ludzi”.

Ale brak oficerów armii pracy, owych inżynierów, technologów, konstruktorów, sztygarów nie może stać się przeszkodą do realizacji planu 6-letniego. Tych ludzi trzeba znaleźć. Głębokie przemiany społeczne i gospodarcze, jakie zaszły w naszym kraju od momentu, gdy władzę ują robotnik i chłop, uświadoczyły się m. in. w gwałtownym wzroście aktywności mas robotniczych i chłopskich. Robotnicy i chłopcy wykazali, że masy ludowe są zdolne i powołane do bezpośredniego kierownictwa wszystkimi dziedzinami życia politycznego, społecznego i gospodarczego, że masy te potrafią wreszcie — jak tego dowodzą liczne dzieła literackie i plastyczne robotników i chłopów — stać się twórcami nowej, socjalistycznej kultury.

Wśród mas ludowych przejawiają się żywiołowy pęd do wiedzy, do kształcenia się i samokształcenia. Liczba studentów wyższych uczelni wzrasta z roku na rok w imponującym tempie, szkoły średnie mnożą się jak przysłówowe grzyby po deszczu. Dość wspomnieć, że Wszechnica Radiowa — uczelnia na falach eteru, docierająca do najbardziej zapadłych zakątków kraju — liczy w bieżącym roku około 120 tysięcy słuchaczy. A kto przeliczy miliony robotni-

ków i chłopów, którzy w domach kultury, świątyniach fabrycznych i wiejskich uzupełniają swoje wykształcenie ogólne i zawodowe?

W MASACH LUDOWYCH ZNAJDIEMY KADRY KIEROWNICZE. Znajdziemy ludzi, którzy potrafią śmiało, pewnie i przede wszystkim z pożytkiem dla sprawy socjalizmu kierować życiem politycznym, gospodarczym i kulturalnym na wszystkich jego odcinkach od najwię-

szych do najdrobniejszych. Wykorzystamy każdy talent, każdą mocną głowę, każdą parę zręcznych i gotowych do pracy dłoń. Wyszukamy je w masach, kryjących w sobie niespożyte i niewykorzystane dotychczas rezerwy najwartościowszych ludzi. Wydobędziemy z mas kierownicze kadry, które wielki budowniczy komunizmu, Stalin, określił jako „złoty fundusz partii i państwa”.

Prezydent RP Bolesław Bierut objął protektorat nad obchodem Międzynarodowego Dnia Dziecka

WARSZAWA (PAP). Pod protektoratem Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta utworzony został Główny Komitet Obywatelski Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka. Przewodnicztwo Komitetu objął premier Cyrankiewicz.

Centrala żelaza unowocześnia swój plac składowy

Centrala Handlowa Żelaza i Stali we Wrzeszczu, zaopatrująca w żelazo wszystkie przedsiębiorstwa budowlane naszego województwa przystąpiła już do przebudowy swego wielkiego placu składowego i przystosowania go do wymogów ustawodawstwa socjalnego.

W pierwszym etapie przystąpiono do rozbioru starych, drewnianych hal składowych, na których miejsce staną nowoczesne hale żelbetowe. Ilość ich będzie znacznie większa, niż poprzednio; co pozwoli na lepsze i bardziej korzystne składowanie żelaza.

Sporą część robót będą stanowiły inwestycje socjalne, dotąd z braku pomieszczeń uwzględniane w małym procencie. Powstanie szatnia, natryski, poczekalnia dla robotników, świetlice, ponadto kilka dodatkowych pomieszczeń biurowych. Obecny ręczny system przeładunku, niedość bezpieczny dla robotników i mało wydajny, zostanie zastąpiony przeładunkiem mechanicznym, przewiduje się bowiem budowę odpowiednich urządzeń przeładunkowych.

Nowe inwestycje przyczynią się do ulżenia pracy robotników oraz zwiększenia wydajności i bezpieczeństwa ich pracy. (am.)

wicemarszałek Sejmu, Tadeusz Michejda — min. Zdrowia, Edward Ochab — sekretarz KC PZPR, Fr. Jóźwiak-Witold — przewodniczący Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację, Janusz Zarzycki — prezes Centralnego Urzędu Szkolenia Zawod., Jan Dembowski — przewodniczący Komitetu Obronców Pokoju, Władysław Matwin — przewodniczący Związku Zawod. Prac. ZMP, Jerzy Berek — przewodniczący Związku Zawod. Prac. ZMP, Irena Sztachelka — honorowa przewodnicząca Ligi Kobiet, Wojciech Pokora — przewodniczący Związku Zawod. Prac. ZMP, Irena Piwowarska — sekretarz Związku Zawod. Prac. ZMP, Stefan Ignar — przewodniczący Związku Zawod. Prac. ZMP, Helena Kłuszyńska — przewodnicząca Związku Zawod. Prac. ZMP, Mieczysława Domańska — artystka, Jan Dudański — przewodniczący Komitetu Rodz. Szkoły TPD przy ul. Bema, Maria Fornalska — matka bohaterki Małgorzaty Fornalskiej, Wanda Gościńska — budowniczy Polski Ludowej, Tadeusz Grabowski — członek Szkoły Komitetu Opiekuńczego szkoły podstawowej nr 90, Maria Iskra — założycielka spółdzielni gminnej Dankowice, woj. krakowskie, Jan Kiedrzyński — członek Szkoły Komitetu Opiekuńczego Szkoły Odzieżowej Nr 9, Józefa Kowalska — naucz. szkoły nr 89 w Warszawie, odznaczona Sztan-

USA zamierzają okupować kraje zachodniej Europy

Oświadczenie wiceprezydenta Barkley'a

WASZYNGTON. (PAP). — Wiceprezydent Stanów Zjednoczonych Barkley wygłosił przemówienie, w którym oświadczył, że Stany Zjednoczone w okresie trwania zimnej wojny zamierzają dokonać okupacji kilku krajów. Okupacja ta niezem nie będzie się różniła od okupacji Japonii i Niemiec. Barkley dał do zrozumienia, że krajami, które

Stany Zjednoczone chciałyby okupować w czasie trwania zimnej wojny, są satelitarne państwa Europy zachodniej.

Oświadczenie Barkley'a, ujawniające cyniczne plany amerykańskie, wywołało zamieszanie w kołach zbliżonych do Departamentu Stanu. Jednakowoż Departament Stanu nie zdemontował oświadczenia Barkley'a, lecz spowodował, że publicysta Pearson ogłosił komentarz, w którym sugerował, jakoby Barkley nie miał na myśli krajów Europy zachodniej, lecz Filipiny.

LONDYN. (PAP). — Oświadczenie wiceprezydenta Barkley'a w sprawie możliwości okupowania krajów Europy zachodniej przez wojska amerykańskie w okresie trwania zimnej wojny — wywołało konsternację w kołach politycznych Londynu. „Daily Worker” podkreśla, że Barkley miał przede wszystkim na myśli Francję i Włochy. Słowa Barkley'a — pisze dziennik — stanowią wyraźną groźbę pod adresem uczestników paktu atlantyckiego. Jeżeli satelici USA nie podporządkują się jak najszybciej rozkazom Wall Street — grozi im okupacja wojsk amerykańskich. Taki sens oświadczenia Barkley'a. Nie ulega wątpliwości, że w związku z tym udaje się w sierpniu do Europy amerykański minister obrony Johnson w towarzystwie generała Bradley'a. Będzie to podróż inspekcyjna generałów amerykańskich po krajach satelitarnych Europy zachodniej dla sprawdzenia, czy i ile sygnaturisze paktu atlantyckiego stoją się do instrukcji Waszyngtonu.

Nowe zasady organizacyjne w przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego

WARSZAWA (PAP). Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął uchwałę w sprawie struktury organizacyjnej i zasad zarządzania w przedsiębiorstwach państwowych przemysłu kluczowego. Uchwała ta ma doniosłe znaczenie dla realizacji planów narodowych, dając podwaliny racjonalnej i jednolitej organizacji przedsiębiorstw przemysłowych.

W strukturze organizacyjnej przemysłu uchwała zamiast dotychczasowych wielozakładowych przedsiębiorstw, posiadających zakłady rozmieszczone nieraz w promieniu setek kilometrów, przyjmuje ogólną zasadę, że każdy zakład produkcyjny powinien stanowić odrębne przedsiębiorstwo. Istnienie przedsiębiorstw wielozakładowych dopuszczane jest tylko w przypadkach zakładów małych, znajdujących się w bliskiej odległości od zakładu macierzystego.

Uchwała konsekwentnie urzeczywistnia zasadę jednoosobowego kierownictwa w zakładach, przedsiębiorstwach, przedsiębiorstwach i centralnych zarządkach oraz ich wewnętrznych komórkach organizacyjnych. W myśl tej zasady każdy kierownik może wydawać zarządzenia tylko pracownikom bezpośrednio sobie podległym, a dyrektor przedsiębiorstwa lub zakładu ma obowiązek wykonywać zarządzenia wy-

łącznie dyrektora bezpośrednio nadziedznej instytucji.

System ten wprowadza zamiast dotychczasowej kolegialności zarządzania — kierownictwo jednoosobowe na wszystkich szczeblach organizacyjnych. Zamiast dyrektora, jako organu wieloosobowego, na czele przedsiębiorstwa ustawia się dyrektora, zarządzającego wszystkimi sprawami przedsiębiorstwa i odpowiedzialnego przed naczelnym kierownikiem jednostki nadziedznej za całokształt spraw przedsiębiorstwa.

Kierownicy działów, wydziałów, oddziałów posiadają pełne uprawnienia w kierowaniu podległymi sobie pracownikami, ponoszą całkowitą odpowiedzialność za powierzony im zakres pracy i otrzymują polecenia wyłącznie od swoich bezpośrednich zwierzchników. Tego rodzaju powiązanie wszystkich uprawnień kierowniczych z pełną odpowiedzialnością za dany zakres pracy przyczyni się niewątpliwie do podniesienia sprawności i szybkości wykonywania zadań i do wyraźnego sprycowania kompetencji.

Zasady struktury wewnętrznej przedsiębiorstw wprowadzają wyraźne rozgraniczenie zarządu od wydziałów produkcyjnych. Dalszym usprawnieniem jest przyjęcie jednolitej nomenklatury komórek organizacyjnych i stanowisk kierowniczych.

Atrakcje dla pasażerów żeglugi przybrzeżnej

Port gdyński ze względu na swe położenie stanowi w obecnym stadium sezonu najruchliwszą bazę żeglugi przybrzeżnej. Z odremontowanej przystani odchodzi codziennie na Hel parowiec „Barbara”, który wobec zwiększonej frekwencji zastąpił „Olimpię”, „Olimpia” odbywa w godzinach popołudniowych wycieczki z moła sopockiego.

Przystan gdyńska przygotowuje się w całej pełni do sezonowego ruchu. Poza kasą biletową otwarto już na przystani kioski gastronomiczne, „Ruch”, ponadto Centrala Rybna czyni już ostatnie przygotowania do otwarcia cieszącej się co roku olbrzymim powodzeniem przybrzeżnej żeglugi.

W niedługim czasie poczta uru chomi tam również swój kiosk pocztowy — telefoniczny. Będzie on posiadał nowa atrakcje, mianowicie będzie z niego można odbywać radiotelefoniczne rozmowy z pasażerami statków żeglugi przybrzeżnej.

poczyną dalsze kroki, zmierzające do podniesienia atrakcyjności przystani. Przewiduje się założenie megafonów i głośników, z których poza miłą muzyką nadawane będą wskazówki i informacje dla pasażerów. Całość urządzeń gdyńskiej przystani uzur będzie pełną kiosk fotograficzny, gdzie pasażerowie będą mogli odbierać zdjęcia wykonane przez fotografa na statku.

W roku bieżącym wszystkie bufety na statkach zostaną oddane spółdzielniom spożywców. (am.)

Podniesienie bandery w Jacht Klubie „Związkowca”

W najbliższą sobotę, dnia 27 maja o godz. 18 w przystani żeglarskiej przy basenie jachtowym w Gdyni odbędzie się uroczystość podniesienia bandery Jacht Klubu Morskiego Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec”, który w ten sposób zainauguruje tegoroczny sezon żeglarski.

Komandor Klubu na uroczystość tę zaprasza członków Klubu, wszystkich przyjaćli i sympatyków sportu żeglarskiego.

Otwarcie sezonu żeglarskiego poprzedzone było wielotygodniową pracą przy remontach jachtów i przygotowaniu ich do kampanii. Większość jednostek Klubu jest już gotowa do wyruszenia na morze. (jk)

Autor artykułu

Artykuł „Bezpieczeństwo i higiena pracy w gospodarce morskiej”, zamieszczony w numerze wczorajszym „Dziennika Bałtyckiego”, przez miedopatrzenie techniczne pozbawiony został nazwiska autora.

Napisał go Marian Krynicki, radca Ministerstwa Żeglugi.

Wieczny temat — wieczny problem

Oglądaliśmy swego czasu w gdyńskich kinach „rótkometrażówkę z akcji zbierania użytecznych odpadków. Na taśmie filmowej pokazano ludziom, jak wykorzystuje się „niepotrzebne” butelki żelastwa, szmaty, papier. Okazało się, że z tłuczki szklanej powstają nowe wyroby ze szkła, a stare żelastwo przetapia się, by znów służyło w nowych postaciach, zademonstrowano jak cenną dla produkcji papieru jest makulatura i stare, pozornie bezużyteczne szmaty.

Kilkakrotnie temat ten poruszano w prasie. Zamieszcza no apel Zbiornicy Odpadków i Centrali Złomu. W akcji zbierania odpadków brała udział młodzież szkolna i harcerstwo. Ale wszystko to były krótkofalowe zrywy, tak zwany słomiany zapal. A przecież zbieranie użytecznych odpadków, to jedna z form oszczędzania, które nie może być tylko krócej lub dłużej trwającą akcją, ale jako system powinno wejść w codzienny, stały zwyczaj.

Trudno wymagać jednak od ludzi, by w „zageszczonych” do maksimum mieszkaniach gromadzili stosy gazet, bute-

lek czy żelastwa w oczekiwaniu na ewentualne przyjęcie po ten towar młodzieży.

Tym bardziej, trudno wymagać, by ludzie zajęci pracą zawodową, społeczną i domową, mieli jeszcze czas na odnośnienie odpadków do odległej zbiornicy.

Najłatwiejszym sposobem zbierania odpadków i zapobiegania marnotrawstwu, byłoby wystawienie na podwórzach domów obok puszek na śmiecie trzech skrzyń: jednej na papier i szmaty, drugiej na szkło i trzeciej na żelastwo.

Skrzynki na pewno znajdują się w każdym domu; ewentualnie nawet zrobienie ich na koszt wszystkich lokatorów nie byłoby kosztowne. Co 2 — 3 tygodnie ciężarówka zbiornicy lub ZOM-u mogłaby opróżniać skrzynie i odwozić zawartość do zbiornicy. Zastosowanie tego sposobu miałyby podwójne znaczenie: ekonomiczne i wychowawcze. Wykorzystywanie odpadków przyniosłoby oszczędności gospodarce państwowej i przyczyniłoby ludzi do systematycznego oszczędzania.

Załoga „Arka 3” wykonała swe zobowiązanie o 50 dni przed terminem

W uzupełnieniu notatki o wykonaniu planu rocznego połowów, przez szypca Głębińskiego w przedsiębiorstwie „Arka”, dodajemy jeszcze parę informacji.

Załoga kutra „Arka 3” (Gdy 31) stanowili oprócz szypca Głębińskiego: motorzysta Antoni Wichlacz i trzech bracia Kohnke: starszy rybak Paweł Kohnke, rybak Franciszek i praktykant Hilary.

Załoga kutra „Arka 3”, tak jak i załoga kutra „Arka 1”, która o dwa dni wcześniej od „Arki 3” wykonała swój roczny plan połowów, poza zobowiązaniami ogólnymi podjęła w ramach czynu 1-majowego zobowiązanie indywidualne. Załoga „Arka 3” zobowiązała się na 30 czerwca wykonać roczny plan połowów, t. j. o pół roku przed terminem. Zobowiązanie swe rybak z obu kutrów nie tylko wykonał, ale nawet przekroczył. Jak wiemy, kuter „Arka 1” z szyprem Madykiem wykonał roczny plan połowów 10 bm. przekraczając go o 6 proc., kuter „Arka 3” z szyprem Głębińskim ukończył swój roczny plan połowów 12 bm., t. j. wykonując zobowiązanie o 50 dni przed terminem i przekraczając o 2 proc.

Zapisy do szkół oficerskich

Wszystkie komendy powiatowe i miejskie Powz. Org. „Służba Polsce” przyjmują zapisy do szkół oficerskich. Blizszych informacji udzielają komendy „SP”. (n.)

Przez współzawodnictwo pracy walczymy o pokój 297,3 proc. nowej normy wykonali robotnicy ZPGG

Do wielkiego frontu obronców pokoju, o który walczy klasa robotnicza całego świata, przylączyła się robotnicy portowi, dając swoimi osiągnięciami w pracy wyraz niezłomnej woli w walce o pokój.

Niezbitym dowodem tego, że robotnicy portowi na równi z masami pracującymi nie chcą wojny, a wprost przeciwnie dążą do podniesienia stopy życiowej i do pokolejowej budowy własnej socjalistycznej ojczyzny — jest stały wzrost wydajności pracy i ustawiczne mnożenie się wybitnych osiągnięć przeładunkowych.

Jako przykład podajemy jedno z czołowych osiągnięć przeładunkowych w porcie gdyńskim, które robotnicy uzyskali dzięki zastosowaniu zespołów i z góry określonej przez plan operacyjny organizacji pracy oraz szlachetnej rywalizacji we współzawodnictwie pracy.

Na nabrzeżu Indyjskim na parowiec s.s. Rjazan w Rejonie I ZPGG zespoły nr. nr. 12, 18, 152, 212, tworząc jeden ganek, zała-

żony z magazynu na statek w ciągu 6 godzin 300 ton towaru masowego, co stanowi 297,3 proc. wykonania nowej normy. W pracy tej brał udział niżej podani robotnicy: Alfons Witek, Wacław Kłęczak, Józef Formella, Kazimierz Małek, B. Kotłowski, Jan Bebenek, Józef Kurczak, Feliks Turcki, Stanisław Przybylski, Jan Lewandowski, Wilhelm Radziwiński, Józef Maksymjuk, Czesław Antczak, Konrad Bu-

niak, Józef Kotłowski, Józef Stenka, Józef Konkol, Jan Zwara, Tadeusz Paluszkiwicz, Wiktor Borzeszkowski, Franciszek Sądowski, Franciszek Bałdga, Julian Majerowski, Stanisław Baciak.

Ogółem załadowano 3.250 ton tego towaru na wspomniany statek, przy czym zgodnie z powziętym przez robotników zobowiązaniem załadunek przyspieszono o 86 godzin. Czas dozwoływony wynosił 184 godziny, z których zużyto tylko 48 godzin.

Dość należy, że do tak szybkiego tempa załadunku przyczyniło się również zastosowanie po raz pierwszy na tym odcinku t. zw. konia mechanicznego (popychacza), który znacznie usprawnił prace przeładunkowe. (e)

Wojewódzka Rada Narodowa

dobrze pracowała nad rozwojem gospodarki Wybrzeża

W sali konferencyjnej Starego Ratusza w Gdańsku w dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej w obecności ministra Skarbu Dąbrowskiego, na którym ustępujący przewodniczący Duda - Dziewierz złożył wyczerpujące sprawozdanie za okres 5 lat działalności WRN na Wybrzeżu.

Dzięki zmianom osobowym, przeprowadzonym w okresie istnienia Rady, zmieniło się jej oblicze socjalne, nacechowane początkowo przewagą elementu urzędniczego i drobnomieszczańskiego.

Obecnie 25 proc. radnych — to robotnicy, 9 proc. małorolni chłopcy, 11 proc. kobiety, reszta to inteligencja pracująca. Dzięki zmianom osobowym zmienił się i styl pracy radnych, z których wielu awansowało społecznie, otrzymując odpowiedzialne, kierownicze stanowiska.

Istniejące dotychczas braki w pracach WRN, spowodowane w większości dwutorowością instancji, dzięki obecnej reformie rad narodowych zostaną wreszcie przezwyciężone.

Zagospodarowaliśmy ziemię

Wojewoda Zralek, bilansując działalność WRN i Urzędu Wojewódzkiego w zagospodarowaniu Wybrzeża, w sposób wielostronny naświetlił dotychczasowe osiągnięcia i istniejące jeszcze braki.

Do najtrudniejszych problemów działalności WRN należało rolnictwo ze względu na obrzydnie zróżnicowanie wartości gleby żuławskiej i kaszubskiej, przy należności do Ziemi Odzyskanych, oraz zagnieżdżenie się w aparacie państwowym ośrodka Mikolajczykowskiej reakcji.

W ostrej walce z kulawcem i reakcją zdołano zagospodarować ponad 500 tys. ha, a ostatnie 20 tysięcy ha ugorów, wydarte przednio wodzie, będą w tym roku zorane. Na Żuławach zostanie zakończona w tym roku melioracja. Zwalczone tam plagę gryzoni, przeprowadzono odwaszczenie terenów, oraz zabezpieczenie żyzne ziemie żuławskie przed powodziami, podwyższając i rozbudowując sieć wałów ochronnych.

Rozwinęliśmy hodowlę

Jeśli chodzi o aktywizację Kaszubszczyzny — to przekroczone przedwojenny stan pogłowa i

przekroczono plan kontraktacji rosin przemysłowych, wciągając w gospodarke planową, czemu przeszkadzali i przecistawiali się bogacze wiejscy.

W województwie gdańskim powstały 63 spółdzielnie produkcyjne, które są wzorem wstępowania na właściwą drogę przebudowy wsi.

Zakończono również regulację gospodarstw chłopskich, zwiększono i zrationalizowano hodowlę pogłowa — była rogatego o 14 proc., trzody chlewnej o 47 proc., koni o 13 proc., owiec o 33 proc., zwiększono także hodowlę drobiu, do czego dzielnie przyczyniła się społecznie nastawiona służba weterynaryjna.

Rozwój handlu uspołecznionego

Rozwój handlu uspołecznionego w woj. gdańskim pozwolił wygrać bitwę o mięso, którego obecnie jest pod dostatkiem na Wybrzeżu, dzięki przeprowadzeniu akcji kontraktacyjnej.

Istniejąca jeszcze braki w zaopatrzeniu ludności w mleko, ale podjęto już kroki w kierunku ich usunięcia. Handel hurtowy jest już uspołeczniony w 92%.

Mieszkania dla ludzi pracy

Polityka mieszkaniowa WRN i Urzędu Wojewódzkiego zdążyła do tego, aby w trudnych warunkach powojennych zapewnić dach nad głową największej liczbie ludzi pracy. Wielotorowość instancji kwaterynkowych utrudniała i hamowała tę pracę.

Mimo to zmniejszono ilość wniosków z 17,716 na 1 stycznia ub. do 10,144 na dzień 23. bm. Dzięki przeprowadzonej selekcji wydano 3000 przydziałów. W wyniku akcji wypijania urzędów z izb mieszkaniowych, zaczęli się wsiadają w wianu zbędnych urzędów z Wybrzeża uzyskano 587 izb biurowych i 747 izb mieszkalnych. Dla poprawienia sytuacji mieszkaniowej przeprowa-

dza się remonty izb mieszkalnych.

Walka z biurokracją i bumelanctwem

Reorganizacja rad narodowych ma specjalne znaczenie dla samorządu, który w woj. gdańskim liczy 14 i pół tysiąca pracowników. Budżet samorządu został po raz pierwszy w 1949 r. zamknięty nadwyżką.

Dla zilustrowania wzrostu świadomości samorządu przykonujemy są dane statystyczne. W 1945 r. samorząd wydatkował na głowę mieszkańca 103 zł w roku bieżącym — 915 zł.

Plan oszczędnościowy samorządu został zrealizowany w 125%. Dzięki czynności 1-Majowemu pracownicy Urzędu Wojewódzkiego zlikwidowali wszystkie zaległości. Obecnie rozpracowuje się problem uregulowania sprawy zamelaowań czasowych i zniesienia „kenkart” w celu ujednoczenia tych spraw pod względem administracyjnym.

W pracy nad stworzeniem odpowiednich kadr pracowniczych są do zanotowania duże sukcesy. W Urzędzie Wojewódzkim obecnie 836 pracowników, z których wielu zostało przeszkolonych w Jelitkowie. Pracownicy ci walczą skutecznie ze złymi nawykami przesz-

łości kapitalistycznej, biurokracji i bezdusznym ustosunkowaniem się do petenta, którym jest przecież żywy człowiek. W walce o nowe oblicze aparatu pracowniczego pomaga socjalistyczna dyscyplina pracy i współzawodnictwo, oparte na realnych normach.

Pozytywne wyniki pracy

Po przemówieniu woj. Zralek imieniem klubu radnych PZPR zabrał głos radny Sikora, stwierdzając, że WRN i UW dobrze pracowały nad rozwojem gospodarki Wybrzeża i zdały egzamin przed klasą robotniczą i całym społeczeństwem, przygotowując grunt pod budowę socjalizmu na Wybrzeżu.

Za ten trud i osiągnięcia radny Sikora wyraża uznanie ustępującemu WRN i woj. Zralekowi i oświadcza, że będzie głosował za przyjęciem sprawozdania.

Imieniem ZSL radny Gniazdowski przyjął za tego wniosku. W imieniu Stronnictwa Demokratycznego radny Rynduch o omówieniu zagadnień pracy oświatowej na Wybrzeżu wyraża uznanie dla działalności ustępującej WRN, zaś dr Braunowa po omówieniu spraw komisji zdrowia przyłącza się do tego wniosku. (Jota)

MIGAWKI

W obronie pieśków

Na drzwiach pewnej ubikacji w Kościerninie widnieje tabliczka z surowym zakazem „Psom wstęp wzbroniony”.

Jeżeli się weźmie nawet pod uwagę, że psy kościernie są w jakiejś mierze inteligentne i posiadają już sztukę czytania, mimo wszystko nasuwa się pytanie:



— Dokąd więc te biedne psy mają chodzić? Czy tak, jak w innych miastach na trawnik i do drzewko? A jeśli tak, to po co ta tabliczka? I co na to Tow. Opleki nad Zwierzętami? (b.d.)

„Rajska historia”

Mamusia musiała w pilnej sprawie wyjść do miasta, zostawiając więc na pół godziny dzieci same w domu.

— Zaopiekuj się Ewuniu Zbysz

kiem — prosi mamusia 4-letnią córeczkę — i pamiętaj, żebyście niczego nie ruszali w czasie mojej nieobecności.

Dzieci zostały same. Na kredensie stał talerz z pięknymi jabłkami, których mamusia przed kłólką jeść nie pozwoliła. Dziewczynka stanęła przed nimi, myślicząc nad czymś głęboko. Wreszcie zdecydowanym ruchem sięgnęła po jabłko.

Pod małymi, ostrymi ząbkami jabłko znikło niemal w jednej chwili, wtedy dziewczynka podała ogryzek młodszemu braciśkowi:

— Dokończ to — powiedziała mała Ewa — przynajmniej będę mogła powiedzieć mamusi, że to ty zjadłeś. (et.)

Czy złożyłeś już podpis pod apelem sztokholmskim?

Obywatelu! Czy spełniłeś swój zaszczytny obowiązek, składając podpis pod apelem sztokholmskim w obronie pokoju? Jeśli nie — to złoś swój podpis do dnia 29 maja w godzinach od 17.30 do 20 w lokalach:

1. Miejski Komitet Obrońców Pokoju ul. Świętojańska 68 — Gdynia.
2. Rejonowy Komitet Obrońców Pokoju, Szkoła Nr 20 — Orłowo.
3. Szkoła Nr 22 — Gdynia, Wzgórze Focha, ul. Kopernika.
4. Szkoła Nr 2 — Gdynia, ul. Daszyńskiego.
5. Świetlica Urzędu Zatrudnienia — Gdynia.
6. Szkoła Nr 23 — Chylonia.
7. Szkoła Nr 4 — Oksywie.
8. Szkoła Nr 6 — Obłuz.
9. Szkoła Nr 12 — Witomino.
10. Świetlica PMT — Gdynia, ul. Polska 7.

REPERTUAR KIN

- GDYNIA — „Warszawa” — Złot Sokołów. Początek seansów o godzinie 17, 19 i 21.
- GDYNIA — „Atlantyk” — Hrabia Monte Christo — część I. Początek godz. 16, 18, 30, 21. W niedziele 13.30.
- GDYNIA — „Goplana” — „Cyryl” od lat 10. Początek godz. 14.30.
- GDYNIA — „Promień” — „Maskarada” — Dodatek — Ludzie, którzy przejechali. Dozwolony od lat 10. Początek godzina 19 i 21. W niedziele od 17.
- GDYNIA — „Fala” — Grzesznicy bez winy — dozwol. od lat 16.
- OLIVA — „Polonia” — Lermontow — dozwolony od lat 14. Początek seansów 17, 19 i 21. W niedziele od 17 i poranek godz. 11.30 Cygański tabor — dozwolony.
- SOPOT — „Bałtyk” — „Pieśń Abaya”. Dozw. od lat 16. Piątek godz. 16.30, 18.30, 20.30. W niedz. od 14.30 i poranek w niedz. godz. 10.30 „Siedmiu śmiałych”.
- SOPOT — „Polonia” — Pragnienie — prod. czeskiej. Początek godz. 17, 19 i 21.
- WRZESZCZ — „Capitol” — Milcząca barykada. Dozwol. od lat 18. Początek seansów 15, 17, 19 i 21.
- WRZESZCZ — „Bajka” — Niebezpieczeństwo śmierci — dozwolony od lat 15. Początek godz. 17, 19 i 21. W niedziele od 15.30 godz. 10.30 poranek — „Wolga, Wolga”.

DYŻURNIA APTEK

- GDYNIA — Apteka Bałtycka, ul. Słaska 42.
- SOPOT — Apteka Społeczna, ul. Stalina 791.
- WRZESZCZ — Apteka pod Orłem — ul. Grunwaldzka 88.
- GDANSK — Apteka pod Słońcem — ul. Garncarska 6.

WYCIECZKI

W niedzielę 28 bm. urządza gdański oddział PTK wycieczkę dla świata pracy do lasu obłotki nowymi szlakami wycieczkowymi. Punkt zborny: Sopot, pętla tramwajowa godz. 9.00. Prowadzi dr L. Mroczkiewicz. Dla kolaryzj: Wrzeszcz — róg ul. Grunwaldzkiej i Słowackiego — godzina 9.00 Prowadzi inż. W. Górski. Powrót około godziny 14.

PROGRAM RADIOWY

PIĄTEK, 26 MAJA 1950
5.10 Początek audycji, 6.05 Gimnastyka, 6.15 Koncert, 6.45 Dziennik, 7.05 Program 7.10 Gimnastyka, 7.20 Koncert, 8.15 — Wzniebia Redowa, 11.57 Sygnał czasu, 12.04 Dziennik, 13.30 Koncert, 14.00 Radiodionki, 14.55 Poznajmy morze i Wybrzeże, 15.10 Audycja dla szkół, 15.30 Aud. dla dzieci, 15.50 Muzyka, 16.00 — Dziennik, 17.00 Koncert, 17.45 Nowela głębińska, 18.15 Muzyka i pieśń, 19.40 Wzniebia Redowa, 19.00 Koncert, 20.00 Dziennik, 20.40 Piosenki, 20.55 Koncert, 22.00 Szpilki, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Program, 23.15 Muzyka, 24.00 Hymn.

PROGRAM LOKALNY

8.05 Chwila muzyki, 14.15 Prasa Wybrzeża pisze, 14.20 Wiadomości miejscowe oraz muzyka, 14.30 Muzyka kameralna Bach — koncert na dwule skrzypiec d-moll, 16.20 Koncert solistów: Helina Kowalewska — śpiew, 16.40 Audycja literacka poświęcona Maurycemu Thorez — porac. J. Krausowa, 22.15 Codzienny przegląd wydarzeń, Wiadomości miejscowe — program, 22.30 — Przewidywania do pokoju — montaż słowno — muzyczny w wykonaniu zespołu Żywego Słowa „Czytelnika”.

Podpisujemy apel pokoju

Sami szukają listy

aby spełnić obowiązek ucziwego człowieka

Na stołach i biurkach Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Gdyni piętrzą się teatki, napełnione listami z podpisanymi mieszkańcami naszego miasta. Ponad 77 tysięcy gdynian złożyło już swe podpisy pod apelem sztokholmskim.

Czy to już wszyscy? — Nie. Byli tacy, których trójki nie zastąpiły w mieszkaniu, inni wyjechali w sprawach służbowych lub na urlop. Toteż codziennie w godzinach popołudniowych, a nawet wieczornych ruch w Komitecie wzrasta się i to tym bardziej, im bliżej jest do 30 maja, do zakończenia zbierania podpisów.

Jeden z wielu

— Przepraszam, czy mógłbym tutaj złożyć swój podpis pod apelem — pyta Józef Galant, pracownik Zakładu Wodociągów i Kanalizacji. — Byłem na nocnej zmianie, kiedy do mego mieszkania przy ul. Świętojańskiej 13 przyszedł wasi wysłannicy — usprawiedliwia się. — Moja żona już podpisała apel pokoju. Ja nie wiedziałem do kogo się zwrócić. Dzisiaj przeczytałem komunikat w gazecie, więc przyszedłem.

— Dobrze, podpiszcie apel —

Spadł mi kamień z serca

Po złożeniu podpisu sądowniczym ZW i K. uśmiecha się z zadowoleniem i mówi:

— Spadł mi kamień z serca. Myślałem, że nie będę mógł wypowiedzieć się za pokojem. Ostatnia wojna dała mi się tak w znaki, że jeszcze ja dzisiaj w kościach czuję. Przez 5 lat byłem w obozie jeńców w Niemczech, pracowałem na roli u „bauera” i tam dostałem reumatyzmu, który mi bardzo dokucza.

— Ale nie o mnie chodzi — do rzuca po chwili. — Mam syna, który się uczy w Szczecinie. Chciałbym, żeby on w spokoju żył i żeby na całym świecie raz na zawsze zapanował pokój.

Tak jak on myśli, myślą miliony prostych ludzi na całym świecie.

Z notatnika aktywisty pokoju

Obok tezek leżą na stołach dziesiątki notesików, w których członkowie trójek pokoju zanotowali wypowiedzi mieszkańców przy podpisywaniu apelu sztokholmskiego. Biorę kilka z nich.

Oto w notatniku Stefana Ochendalskiego czytamy: (Przy ul. Starowiejskiej 21 mieszka Michałina Kulczyńska, 75-letnia starszka. Jest ciężko chora i leży w łóżku.

Zjazd narciarski

W dniu 26 bm. o godz. 18 odbędzie się walny zjazd delegatów klubów i sekcji narciarskich w lokalu okręgu PZN, Gdańsk - Wrzeszcz, Rokossowskiego 25, celem wyboru owych władz okręgu.

Kluby i sekcje narciarskie woj. gdańskiego proszone są o przysłanie swych delegatów, zaopieczonych w imienne delegacje.

FACHOWCY POSZUKIWANI

1 dozorca dziennego (do pracy porządkowej i ogrodowej), 2-ch pracowników (ce) fizyczne do pracy porządkowej zatrudni: Państwowy Zakład Higieny Filia w Gdańsku (H. Wrońskiego 5). — G-406

Pracowników fizycznych wykwalifikowanych i nie wykwalifikowanych, pracowników umysłowych w administracji i w finansowym, handlowym oraz wysoko wykwalifikowane maszynistki, zatrudni Stocznia Gdańska. Tel. 320-41. Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny, godz. 8 — 12. 3306-K

Ogłoszenia drobne

- Sprzedaz**
DWIE krowy mleczne, jedna wysokiocielna na sprzedaż. — Wiadomość ul. Warszawska 74 Gdynia. — G-415
- MASYNY do lodów 15 litr. i lodówki elektryczna sprzedam zaraz. Zgłoszenia Gdańsk Bibliąska 103. 3307-K
- SPRZEDAM dachówkę (karpiówką) całość 4000 sztuk. — Wiadomość Gdynia, Wyspiańskiego 18. — G-405
- SPRZEDAM streptomycynę. — Oliwa. Zajączka 3 m. 4. G-410
- STREPTOMYCYNĘ odstąpię 10 gram. Tel. 28-01 godziny 13 — 15. — G-416
- Kupno**
KABRIOLET natcheńskiej Opel-Admiral lub BMW natchemiat kupię. Oferty „Życie Olsztyńskie”, „Kabriolet”. — 3313-K
- KUPIE motocykl typ cięższy „Royal”, „Jawa” albo „Norton” w dobrym stanie. Dobrze zapłaci. Oferty Dziennik Bałtycki „350”. — G-403
- KUPIE parcele lub domek. Oferty: Dziennik Bałtycki pod „Kupno”. — G-413
- LOKALE**
POSZUKUJE pilnie pokoju na terenie Sopot — Gdynia. Zapłaci każdą cenę albo roczny czynsz z góry. Oferty: Dziennik Bałtycki „Warszawiak”. — G-402

Wybrzeże przygotowuje się do Międzynarodowego Dnia Dziecka

W siedzibie Związku Harcerstwa Polskiego w Wrzeszczu odbyło się zebranie sekcji imprezowej Komitetu Obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka w obecności delegatów organizacji kobiecych oraz instytucji społecznych i młodzieżowych.

Obchód Międzynarodowego Dnia Dziecka będzie miał bogate ramy. Pod hasłami walki o pokój, który zapewni każdemu dziecku szczęśliwe dzieciństwo i młodość, Międzynarodowy Dzień Dziecka został pomysłany na Wybrzeżu, jako dzień zacieśnienia więzów przyjaźni między dziećmi wsi i dziećmi trójmiasta.

Przodownicy nauki

Z państwowych gospodarstw rolnych i spółdzielni produkcyjnych woj. gdańskiego zostaną wytypowane dzieci — przodownicy nauki, które w dniu 4 czerwca przyjadą do Gdańska do swych małych braci z miasta, aby wspólnie uczcić Międzynarodowe Święto Dziecka.

Dzieci gdyńskie — dzieciom wsi

Młodzież szkolna oraz dżiatwa z różnych organizacji przygotowała bogaty program artystyczny — rozrywkowy na cześć dzieci wiejskich.

Zespoły świetlicowe, biorące udział w imprezach, czynią gorące kowe przygotowania do występowania.

Po zakończeniu pokazów, dzieci wiejskie — przodownicy nauki rozjadą się do domów.

Należy podkreślić, że przed Międzynarodowym Dniem Dziecka na Wybrzeżu w dniu 1 czerwca w szkołach odbędzie się pogadanki i referaty o okolicznościowe, w których prelegenci omówią znaczenie Międzynarodowego Dnia Dziecka, jako symbolu walki o pokój w imię spokoju i szczęścia najmłodszych obywateli całego świata.

Ponadto w Sopocie w dniach od 1 do 4 czerwca zostanie otwarta wystawa dziecięca w pawilonach Międzynarodowych Targów Gdynskich. Wystawa zilustruje wielo-

stronny dorobek i twórczość dzieci Wybrzeża.

Dla dzieci Gdańska w dniu 4 czerwca zostaną zorganizowane cztery zabawy publiczne, w których każde dziecko będzie mogło wziąć udział. (Jota).

AGAPIT KRUPKA

80

„Maszyna do czytania myśli“



— „Pieska niebieska!“ — chciał wrzasnąć Huc Mac Cornedbeef, gdy go oduciono, ale nie wydobyl żadnego słowa, taki był przerażony i zdumiony. Po kilku chwilach pojął on, że cały wywiad Dolarii został przez Agapita Krupkę wystrychnięty na tak zwanego dudka. „Jako człowiek o salonowym wychowaniu (jak mówią w podobnych wy-

padkach niektórzy poeci) Huc Mac Cornedbeef czuł się osobiście dotknięty. Ze złości oczy jego wylazły mu prawie z orbit i z pianą na ustach ryknął prosto w blade oblicze X-27: „Degradujcie was! Budy idioty, od dnia dzisiejszego degradujcie was o jeden stopień! Jesteście odąd tylko X-26! Były X-27, a obecnie X-26, zdołał je-

szcze zawołać: „Hańba!“ — gdy pięść gen. Huc Mac Cornedbeefa przeobraziła go w krainę marzeń i snów. Gen. Le Gau patrząc na tę scenę, rozplakał się. Ale Huc Mac Cornedbeef nie był człowiekiem miękkim, ani sentymentalnym. „Wydostać mi tego Agapita, generała, żywego czy trupa. Niech to koszt-

tuje ile chce! Oto załęczka!“ — Z tymi słowami wręczył on generałowi Le Gau paczkę Chesterfieldów i jednego dolara, kopnął go w odwrótną stronę medalu i zawołał za spadającym po schodach: „Dostarczyć mi Agapita żywego czy umarłego!“

(Ciąg dalszy jutro)

Śmiało i szczerze

ienie i blaski baru mięsnego we Wrzeszczu

Uprzejmie proszę o zamieszczenie na łamach „Śmiało i szczerze“ kilku uwag dotyczących baru mięsnego we Wrzeszczu przy ul. Grünwaldzkiej. Jako smakosz-esteta, uważam, że w barze winny znajdować się papierowe serwetki do ust, gdyż widok innych osób obcierających usta rękawem nie sprawa przyjemności. Moim zdaniem personel baru winien być również zaopatrzony w ściereczki i kąpielnicę, ściągając ładę, aby nie stawiać nowych porcji na mokrej ceracie.

Wrzeszcz w barze istnieje otwór w murze, w który należałoby wmurować wentylator. Koszt niewielki, a w okresie letnim będzie świeższe powietrze w lokalu. Jednocześnie muszę stwierdzić, że personel baru jest dobrze dobrany, co uwiadcza się w szybkiej, schludnej i bardzo grzecznej obsłudze. A. Jankowski, Wrzeszcz

Wiem, gdzie szyją koldry Odpowiedź dia

„Stroskanej Wilnianki“

U nas na Wybrzeżu jeszcze nie ma Spółdzielczej Pracowni Koldry, ale miejmy nadzieję, że Zw. Spółdzielczy zorganizuje nam pracownię koldry. Jestem również z branży koldrzarskiej i bielizniarskiej wszelkiej bielizny. Na pewno jest nas więcej z naszego rzemiosła — apelujemy więc wspólnie do Związku Spółdzielczego o zorganizowanie na Wybrzeżu pracowni koldry i bielizny. Jeśli Pani nie jest stałą mieszkanką Wybrzeża i przybyła Pani za poszukiwaniem pracy, to może poinformować, że taka spółdzielnia znajduje się w Łodzi przy ul. Kopernika, może Pani zwrócić się pisemnie, a na pewno będzie Pani przyjęta. J. K. z Gdyni

Na pełnym gazie

Dnia 20 bm. o godz. 13 sprzedawca kolejowego w Gdyni wysunął autobus MKK GG kursu-

jący między Gdynią a Małym Kawkem. Autobus przejechał ulicę Starowiejską do Placu Kaszubskiego i nie zatrzymując się zawrócił pełnym gazem z powrotem do dworca kolejowego. W autobusie powstało zamieszanie. Wnet okazało się jednak, że autobus wyruszył bez konduktora, który zawieruszył się gdzieś w

okolicy dworca. Po odnalezieniu konduktora autobus rozpoczął nowy kurs ku pełnemu zadowoleniu kierownicy i pasażerów.

Wspomniany konduktor (Nr 2405) znajdował się przed odjazdem w restauracji kolejowej w towarzystwie trzech innych mężczyzn, którzy zachowywali się i wyrażali tak nieprzychylnie, że

kelner był zmuszony kilkakrotnie przywoływać ich do porządku. Jan Ohirko, Gdynia-Orłowo.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Kolasiński — Gdańsk. — Przypuszczamy bardzo, że przykre nieporozumienie. W przyszłości będziemy się starali unikać podawania w felietonach nazwisk znanych lub popularnych.

Bokserzy i koszykarze Francji na Wybrzeżu

Do Polski przybywa na tournée reprezentacja związków zawodowych Francji (FSGT) w piłce koszykowej i boksie. Sportowcy francuscy reprezentują w tych kategoriach wysoką klasę, toteż wizyta ich nabiera specjalnej wagi.

Pierwszy występ pięściarzy francuskich, znanych ze swego wysokiego poziomu i pięknego stylu walki, odbędzie się na Wybrzeżu. Przeciwnikiem gości francuskich jest reprezentacja Zrzeszenia Sportowego „Kolejarz“.

Mecz ten rozegrany zostanie w drugi dzień Zielonych Świąt, tj. 29 bm. o godz. 18 na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu. „Osemka“ Kolejarza oparta będzie częściowo na zawodnikach miejscowych oraz na bokserach z innych okręgów. Do tej chwili znane nam są nazwiska kandydatów od wagi muszej do średniej włącz- nie.

W muszej po raz pierwszy w spotkaniu międzynarodowym wystąpi mistrz Polski juniorów — Swisz (Poznań). Młody poznaniak, dysponujący doskonałą techniką, natrafił na jedną z najlepszych „murek“ francuskich Treilla (pokonał dwukrotnie Kargiera). W kategorii wystąpi Soczewiński, którego niewątpliwie miejscowi kibice przyjmą entuzjastycznie po tak ładnej postawie, wykazanej w turnieju PZB. Reprezentantem wagi piórkowej będzie Stefanjak ze „Związku kowca“ (Gdynia). Pięściarz gdynijski otrzymał dobrą notę za swój występ na mistrzostwach Polski, co znalazło swój wyraz w wystawieniu go do reprezentacji. W lekkiej

zobaczymy zeszlącego wicemistrza Polski Piotrowskiego (Bydgoszcz). W półśredniej walczyć będzie Musiał. W średniej zobaczymy poznaniaka Czaplńskiego, znanego ze swego nokautującego ciosu. Nazwiska reprezentantów w półciężkiej i ciężkiej nie są dotychczas znane. Głonka, który miał walczyć w Gdańsku, wystawiony został w reprezentacji „Ogniw“ na mecz z Francuzami w Krakowie.

Miejscowe władze „Kolejarza“ czynią usilne starania, ażeby impreza wypadła jak najbardziej okazale. Stadion miejski, na którym odbędzie się impreza, będzie bogato udekorowany dla zamianifestowania naszych uczuć dla reprezentantów francuskiej klasy robotniczej walczącej we własnym kraju z uciskiem kapitalistycznym.

Wobec wielkiego zainteresowania imprezą komunikujemy, że bilety nabywać można w przedsprzedaży w Spółdzielniach Harcerskich we Wrzeszczu, Gdyni i Sopotcie. Bilety ulgowe (w cenie 50 zł) na listy zbiorowe otrzymać można w sekretariacie „Kolejarza“ (Kolo Dyrekcyjne ZZK przy DOKP w Gdańsku).

Na Wybrzeżu wystąpi również koszykarze francuscy, którzy zamierzają się z reprezentacją koszykarzy „Spójni“. Zespół Polski reprezentowany be-

dzie przez mistrza Ligi Koszykowej „Spójni“ (Łódź), który wystawia 3 zawodników (Pawlak, Mokwiński i Szor) oraz 4 koszykarzy — reprezentantów Polski z gdańskiej „Spój-

POD ŚWIATŁEM Notatki z podróży

W ostatnim num. satyrycznego tygodnika radzieckiego „Krokodyl“ znajduje się migawki z pobytu w Polsce i krajach demokracji ludowej plura radzieckiego dziennikarza W. Jordana. Oto parę z nich w streszczeniu.

Podczas poprzedniego pobytu w Warszawie nadawałem list z prowizorycznego budynku pocztowego. Gmach poczty zaczynał wówczas dopiero budować. Gdy po pewnym czasie przybyłem

znowu do Warszawy, zapytałem starszuka — przechodnia, jak trafić do nowego gmachu, do którego niedawno wprowadziła się poczta?

Spojrzał na mnie i jego siwe wąsy poruszyły się ze złością: — Jeżeli pan tak dobrze zna Warszawę, to po co pyta? Ten gmach został wykończony dopiero wczoraj i dopiero dzisiaj przeniosła się tam poczta!

Starszek poprawił kapelusz na głowie i nie czekając na moje wyjaśnienie, ruszył swoją drogą. Jakże miałem mu wytłumaczyć, że Warszawy rzeczywiście nie znam, zdążyłem jednak dobrze zaznajomić się z tempem pracy jej budowniczych.

Na Odrze we Wrocławiu uruchomiono tramwaje rzeczne. Czyściutkie, nowiutkie statki blyszczące wszystkimi barwami tęczy. Liczne napisy informują rzeczowo: „Rzecz tonącym“, „Nie palić“, „Kasa“. Najbardziej jednak podobał mi się następujący napis: „Wchodzenie i wychodzenie podczas ruchu surowo wzbronione!“

Jeden z kolegów, który niedawno wrócił z Czechosłowacji, opowiadał mi:

— Siedzę w restauracji. Chcę zjeść rybę. Jak nazywa się ryba po czesku? Przywołuję kelnera: „Panie kelnerze, proszę... tego...“ Pokazuje rękami, że to pywa. Nie rozumie. Więć mówi w obcych znanych językach: „Der Fisch“, „Le poisson“, „El pescado“ — nie rozumie. Widzę — przy sąsiednim stoliku podano karpia. „To“ — wskazuje kelnerowi. Ktwa głowa i podąża ku bufetowi. Słowa obstalunku rozbrzmiewają po całej sali: „Raz rybu panu!“ (Zdanie to jest jednakowo zrozumiałe dla Rosjanina jak dla Polaka).

Rewanżując się koleźce za anegdotę, opowiedziałem mu o pobycie na Węgrzech:

— To nie słowiański kraj, jak Polska czy Czechosłowacja, jednak kelner i tam zrozumiał mnie doskonale:

— Rekomenduję drobne bydło rogate z grzybkami — powiedział całkiem niezłe po rosyjsku i podał doskonałą baraniinę. Język jest więc językiem, a przyjaźń — przyjaźnią. (x)

Walka o II Ligę

Miłośnicy piłkarstwa na Wybrzeżu z zainteresowaniem śledzą losy drużyny „Kolejarza - Gedania“ walczącej z powodzeniem w rozgrywkach klasy A. Przyczyna jest prosta. Ambicją naszą jest bowiem posiadanie jeszcze jednej drużyny w II Lidze. Z zespołów które przedkładały w tym sezonie przez boiska Wybrzeża najlepiej zaprezentowała się „Jednostka“, „Kolejarza“, która z powodzeniem mogłaby bronić barw naszego okręgu w II Lidze.

Dla uzyskania II miejsca potrzebne jest „Kolejarzowi“ zwycięstwo nad najgroźniejszym rywalem — „Unią“ (Wyr-

brzeże). Mecz dwóch drużyn pretendujących do tytułu mistrza okręgu i prawa walki o II Ligę odbędzie się w niedzielę 28 maja o godz. 18 na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu.

Należy się spodziewać dużej frekwencji, gdyż na mecz ten przyjadą liczni kibice gdańscy. Jak również duże rzesze kibiców gdynińskich. Faworytem spotkania jest „Kolejarz“.

Przed meczem odbędzie się zawodowy lekkoatletyczny pomnik „Kolejarz - Gedania“ a drużyną „Olsz“ z Krakowa. (as)

| TABELA KLASY A | | | |
|------------------------|---|------|-------|
| Runda wiosenna | | | |
| 1) „Kolejarz“ | 6 | 12:0 | 28:5 |
| 2) „Unia“ (Wybrz.) | 6 | 9:3 | 14:9 |
| 3) „Spójnia“ (Kośc.) | 6 | 8:4 | 19:16 |
| 4) „Stal“ (Gd.) | 6 | 5:7 | 7:16 |
| 5) „Spójnia“ (Gd.) | 6 | 4:8 | 17:18 |
| 6) „Spójnia“ (Tez.) | 6 | 4:8 | 9:9 |
| 7) „Związkowiec“ (Gd.) | 6 | 4:8 | 11:16 |
| 8) „Unia“ (Wejh.) | 6 | 2:10 | 7:15 |

| TABELA OBU RUND | | | |
|-----------------------|----|-------|-------|
| 1) „Unia“ (Wybrz.) | 12 | 17:7 | 26:16 |
| 2) „Spójnia“ (Kośc.) | 12 | 15:9 | 33:27 |
| 3) „Spójnia“ (Gd.) | 11 | 14:8 | 35:29 |
| 4) „Spójnia“ (Tezew) | 11 | 13:9 | 21:16 |
| 5) „Stal“ (Gd.) | 11 | 10:12 | 15:17 |
| 6) Związkowiec“ (Gd.) | 11 | 5:17 | 21:34 |
| 7) „Unia“ (Wejh.) | 11 | 4:18 | 15:35 |

Sześciu z „Daru Pomorza“

J. MEISSNER

108

Białe obłoki pędziły po niebie, a ich lekkie, zwiewne cienie muskały raz po raz statek, który szedł teraz ostrzej do wiatru. Słońce ścigało się na falach, a jego blask odbity przez skośne szyby łuku świetlanego maszynowni ślizgał się po krojco-sztagslach, lub wy padał nagle w przestrzeń, gubiąc się w niej, póki statek nie odchylił się znowu, zmuszając go do powrotu.

Kilku chłopców pracowało u ręcznej pompy przed groszmasztem, polewając się nawzajem wodą wśród śmiechów i pisków, które wrzeszczem uśmierzyło pojawienie się kapitana Poprawy. Pokład rufy był już umyty i mokre deski parowały lekko, bielejąc w miejscach nieocienionych. Gwóźdź stojąc na falsgurcie, z pomocą Trampa majstrował coś u bloku do opuszczania szalup po prawej stronie. Biskup zaś udawał, że czyści mosiężne okucie relingu u zejścia z rufy na główny pokład i przemyślał nad sposobem doprowadzenia koła ratunkowego do dawnego stanu. Zerkał na to koło raz po raz, w obawie.

że Gwóźdźowi przyjdzie do głowy zdjąć je z haka pomiędzy szalupami, gdzie wisiało od wczorajszego wieczora. Ale Gwóźdź był zajęty swoją robotą, a koło wcale mu nie przeszkadzało.

Niemniej jednak trzeba było pozbyć się jakoś tego łańcucha, który spełnił już swoją rolę, teraz zaś w wypadku odkrycia go i nieuniknionego śledztwa mógł stać się kompromitującym dowodem wśród innych poszlak przeciw Juliuszowi.

Biskup słusznie rozumował, że gdyby ta sprawa wyszła na jaw, byłby najbardziej ze wszystkich podejrzanym o jej autorstwo. Chwilami zdawało mu się, że Gwóźdź, Madej i Wróbel już posiadają go o jakiejś machinacji z kompasem. Wynikało to z ich słów, które wypowiedzieli choćby podczas śniadania w międzypokładzie. Wtedy nie zwrócił na to uwagi, wysmiewając ich i komendanta, ale teraz...

Rozwodził każde zdanie, każde określenie, i niepokój jego wzrastał. Przypominał sobie rozmowę z nimi zaraz po tym jak dowiedział się, że komendant nie przyjął zakładu z kapitanem Józwiakiem, i gorzyc zalała mu serce: uważał go za wyrzutka, zdolnego do każdego występku, do dezercji i zdrady.

Sądził go surowiej niż kogokolwiek, a przecież według własnego mniemania wcale na to nie zasługiwał; nie był gorszy niż inni.

— Sami ze mną zaczęli — pomyślał. — Ja się tylko broniłem.

Pogrążył się tak dalece w rozpamiętywaniu doznanych krzywd i zniewag, które spotykały go raz po raz, że nie zauważył jak starszy oficer minął go wchodząc na rufę, a potem nagle zawrócił i stanął za nim, wlepiając wzrok w tabliczkę z numerem 15, nad którą wisiało koło ratunkowe oznaczone białą siedemnaścią.

— Biskupski! — powiedział głośno. — Cóż to jest z tym kołem?

Ukrop przerażenia oblał Juliusza: co się stało?... Czyżby już odkryto jego tajemnicę?

Odrzucił się, unikając spojrzenia Poprawy.

— Nie wiem... panie kapitanie — odrzekł z wysiłkiem.

— Przenieście mi to koło na właściwe miejsce. Po to oznaczono je numerami! Kiedy ja was nauczę porządku? — zrzędził Poprawa.

Biskup odetchnął z ulgą: ach, więc tylko o to chodzi!...

— Tak jest, panie kapitanie — powiedział

z niezwykłą służbiestwością. — Musiał je przewieźć ktoś z III wachty podczas sprzątania — dodał przytomnie, chcąc zyskać na czasie, bo starszy oficer stał w pobliżu kompasu i mogło się zdarzyć, że dostrzeże jego zбочzenie w chwili zamiany kół.

Ale Poprawa nie ruszał się z miejsca i trzeba było spełnić jego polecenie.

Biskup zdjął koło nr. 17 z haka, zaniósł je pod burłę i zawiesił między szalupami, u nóg Gwóźdźa, który ciągle jeszcze stał na relingu, nie mogąc uporać się z owym blokiem. Potem wrócił z kołem obciążonym wewnątrz dwudziestoma kilogramami łańcucha i — czując jak serce zaczyna mu bić w gardle — umieścił je nad tabliczką.

— Spójrzyj na kompas, czy nie spójrzyj? umieścił je nad tabliczką.

Odstąpił dwa kroki w bok, aby znaleźć się między Poprawą a kompasem, i zameldował o wykonaniu rozkazu.

— No więc! — mruknął starszy oficer i poszedł dalej.

Sytuacja była uratowana, lecz tylko chwilowo: lada moment uceń mający służbę nawigacyjną, dowódca wachty, bosman służbowy, lub ktokolwiek inny musi zauważyć poważne odchylenie różnicy wiatru